

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

W sprawie zlikwidowanego Komitetu Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej Państwa.

Liczne zapytania, dlaczego zlikwidowano Obywatelski Komitet, dlaczego w obiegu są listy L. O. P. P., T. O. P. i L. M. R. oraz szereg innych mniej lub więcej drażliwych pytań, zmusza mnie do opublikowania danych, zaczerpniętych z księgi protokółów, sprawdzonych przez Komisję Rewizyjną i przyjętych z uznaniem przez Walne zgromadzenie w dn. 26 kwietnia b. r.

Akcję na rzecz Obrony Przeciwgazowej, a raczej na rzecz Instytutu Chemicznego Gazoznawczego w Warszawie, zapoczątkowałem zaraz po I-m Zjeździe Chemików i Fizyków, w pierwszych dniach maja, 1925 r. drukując szereg artykułów propagandowych, odezw i uchwał. Pierwszą Akademię zorganizowałem w dn. 25 listopada 1925 r. przy poparciu płk. Topolińskiego.

W Akademii czynny udział wziął płk. Malyszko, przemawiając na temat wojny chemicznej i apelując do społeczeństwa, aby organizowało oddziały Obrony Przeciwgazowej. Zdawałoby się, że rzucone hasło należało wprowadzić natychmiastowo w czyn—ja, nie pragnąc wybijać się na czoło, czekałem, lecz czując się moralnie zobowiązanym w początkach marca 1924 r. począłem działać—zebrałem 20 podpisów, czyli członków założycieli, załatwiłem formalności z Zarządem Głównym w Warszawie; 30 marca odbyło się 1-e Walne Zgromadzenie w tej sprawie.

Na wniosek p. Starosty uchwalono połączyć działalność na rzecz Obrony Przeciwgazowej i lotniczej w jeden Komitet Wykonawczy, wychodząc z założenia, że jak nie można pomyśleć armaty bez pocisku, tak samolotu bez bomby gazowej

Po upływie roku Zarząd postanowił zlikwidować komitet i w dn. 26/IV wniósł na Walne Zgromadzenie sprawę likwidacji, gdyż podobna Instytucja nie była zatwierdzoną przez Min. Sp. Wew. Na miejsce zlikwidowanego komitetu powstały trzy a mianowicie: oddział Łowicki T-wa Obrony Przeciwgazowej, powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz oddział Łowicki Ligi Morskiej i Rzecznej, i rozpoczęły swą działalność z dn. zarejestrowania. Na czele tych trzech komitetów stanął jeden Zarząd, powołany na Walnym Zgromadzeniu, w składzie: W. P. W. Doleżał, prezes; Fr. Trawiński, vice-prezes; M. Szajding, sekretarz; St. Maliszewski, skarż., członkowie Zarządu: Dr. Terajewicz, St. Klejna, Fr. Balcer, oraz Komisja Rewizyjna: p. H. Porzycki, p. Skowroński, p. Tarnasiewicz Al., na zastępców p. p. Bogatkowski, Nazarewicz i Niebudek, następnie dokooptowano prof. Ro-

gowskiego, por. Słupeckiego i prof. Zielińskiego do spraw, związanych z rozwojem propagandy przeciwgazowej i morskiej. Jak pracował Komitet Obywatelski Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej, na czele którego stałem ja wraz z p. M. Szajdingiem i p. M. Skowrońskim, inspektorem, jako Komitet Wykonawczy, najlepiej oświetlą to liczby. Za rok czasu sanacji skarbu t. j. od I/IV 1924 do I/IV 25 r. wpłacili pracownicy następujących Instytucyj sumy poważne:

1. Nauczycielstwo Szkół powszechnych Zł. 826—50 gr. 2. Dziekanat 143.— 3. Inspektorat sz. pow. 25. 4. Wydział powiatowy 54.75; 5. Magistrat 66.50 gr. 6. Gim. Niemcewicza (rada pedagogiczna) 142.77 gr. 7. Koło Młodzieży przy Gimn. Niemcewicza 40.72 gr. 8. Stow. Kupców Polskich Zł. 267.— 9. Kasa Chorych 16.50 gr. 10. Młyn Zalechowski 70.50 gr. 11. pr. T-wa Ziarno 30.— 12. pracow. Poczty-Telegr. Zł. 105.50 gr. 13. pracownicy T-wa Rolnik Zł. 41—10 gr. 14. pracow. b. dla Handlu i Przemysłu 26.— 15. pracow. b. Handlowego 25.50 gr. 16. pracownicy b. Ziemi Łowickiej 61.50 gr. 17. pracow. b. Stołecznego zł. 10.50 gr. 18. pracow. Kasy Skarbowej zł. 20.50 gr. 19. pracow. Urzędu Skarbowego 78.00 z. 20. pracow. Sądowi 45.16 gr. 21. pracow. Więzienia 121.50 gr. 22. pracow. Urzęd. Starostwa 9.90. gr. 23. pracow. Związku Ziemian zł. 81.00, 24. pracownicy Stacji Kaliskiej zł. 9.00, 25. Resursa Rzemieślnicza zł. 6.00, 26. prof. Gim. Poniatowskiego zł. 6.00 27. Straż Pożarna 52.07 gr. 23. Wikariatka 8.— 29. urz. Syndykatu 55.76 gr. 30. pracow. Elektrowni 18.50 gr. 31. pracow. Cukrowni w Łyszkowicach zł. 172.50 gr. 32. Rada Pedagogiczna Seminarjum Naucz. Zł. 112.— 33. Biuraliści fab. „Len Polski” zł. 33.50 gr. 34. Klub Obywatelski zł. 24.50 gr. 35. Od różnych osób zł. 487.50 gr. 36. Od Urzędów gminnych zł. 492.50 gr. 37. od Sejmiku zł. 200.

Ze sprzedaży samolocików aluminiowych, kwest. Akademii, Wystawy lotniczej, przedstawień loterii fantowej powstał kapital, którego w dniu zamknięcia rachunku, t. j. 31 grudnia 1924 roku stanowiłby zł. 9176.90 gr., jednak zgodnie z uchwałą Walnego zgromadzenia przekazano do 31/XII. kom. L. O. P. P. zł. 3779.63 gr. kom. Obyw. Obr. Przeciwgazow. Zł. 1251.50 gr. na wydatki organizacyjne zł. 479.11.

Kapitał utworzony z loterii fantowej, imprez na zakup samolotu p. n. „Pelikan” i procentów stanowił specjalny fundusz na specjalnym rachunku w Banku Ziemi Łowickiej i w dn. 31/XII wynosił zł. 3165.69 gr.

Na dzień 1 stycznia 1925 na r-k Obyw. Kom. Obr. Przeciw. i Pow. było saldo zł. 320.97 gr. W okresie od 1/I do 1/IV wpłynęły zaległe składki; z tych sum wpłacono na konto Obywatelskiego Komitetu

Obrony Przeciwigazowej zł. 1000. Kom. L. O. P. P. zł. 591.35, ogółem przekazano kom. L. O. P. P. zł. 4170.96 Kom. Obyw. Obr. Przeciw. zł. 2251.— Zadatek na zakup samolotu zł. 5000. Razem 11421.96.

W sprawie zakupu samolotu p. n. „Pelikan” obecnie prowadzone są pertraktacje z T-em Lotniczem za pośrednictwem Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obr. Pow. Państwa. Gdy kupno będzie faktem dokonany niewątpliwie pomówimy o tem obszerniej

Wł. Doleżał.

Prezes pow. Kom. L. O. P. P.

Dwie komedje.

Dokończenie.

W drugiej sztuce p. t. „Po teatrze” brali udział kap. Blockhus (mąż) p. Kucharska (żona), r. Poltowa (córka) i p. Tomanowska (służąca).

Rzecz się w ten sposób przedstawia:

Mąż, chcąc uczynić swej żonie miłą niespodziankę na dzień imienin, wysyła ją do teatru, aby nie była świadkiem przyjazdu córki, którą specjalnie sprowadził na imieniny, aby uczynić żonie niespodziankę, służąca zaś wysyła z listem, aby również pozbyć się świadka niepotrzebnego, który zdradziłby tajemnicę.

Wychodzi więc z tego male qui pro quo, bowiem żona i służąca wracają nie w porę, a córka zawczasie przyjechała.

Żona, widząc zmieszana i tajemniczą minę męża, przypomniałszy sobie notabene różne scenki z owej sztuki, granej w teatrze, podejrzewa go, że on jest również dobrym gagatkiem i coś przed nią ukrywa, robi więc mu scenkę, a w chwili, kiedy mąż ulatnia się, aby przynieść swej małżonce szklankę herbaty, ciekawość kobieca wyszła z granic i skierowała podejrzliwą żonę do szuflady biurka, gdzie rozpoczęła się rewizja listów i innych dowodów miłości.

Co więcej, — ciekawość zaprowadziła ją, i do drzwi, za którymi było słychać szmery, a zajrzawszy przez dziurkę od klucza zobaczyła w pokoju kobietę.

Możemy sobie wyobrazić scenkę małżeńską, urządzoną w nagrodę za miłą niespodziankę. Wszystkie zapasy złości, hysterji i innych zalet kobiecych miały swój popis, ale tu jak i w życiu wszystkie awanturki małżeńskie mają dobre zakończenie i niezawsze kończą się tragedją.

Na kategoryczne żądanie małżonki, figlarz mąż otwiera drzwi następnego pokoju i wpada córeczka miła i zalotna, wyjaśniając całą tajemnicę.

Sytuacja się wyjaśnia, bowiem dowody miłości znajdujące się w biurku jak bransoletka i pantofelki haftowane przeznaczone były na prezent dla żony i matki. Komedja kończy się czułą sceną rodzinną.

W życiu dzieje się czasem przeciwnie—mężowie chodzą na posiedzenia urzędowe lub nieurzędowe, a idealne żony drzemią w łódeczkach i śnią o wytężonej pracy mężów na posiedzeniach, o ich poświęceniu i braku wypoczynku!!!!

Sąsiadeczki jednak, które mają zawsze czule uszko i wszystkie tajemnice cudzych mężów (oprócz swoich) wiedzą—czuwają, poświęcając nieraz całe noce na nadstawianiu uszka do drzwi lub ścian, aby dowiedzieć się czegoś pikantnego lub usłyszeć scenkę małżeńską. Czuwają, bo przyjaźń, a raczej żądza wrażeń nakazuje uprzedzać fakty i kapać się w intrygach jak w wodach morskich gdzie sól, roz-

grzewając ich złodowaciale nerwy—rozpala je, dając im większą wytrzymałość.

Sztuka nie posiada w swym repertuarze sąsiadki czy przyjaciółki, lecz zastępuje ją teatr, który częstokroć podejrzliwym czy zazdrosnym żonom nasuwa horendalne myśli, a będąc na komedji, która jest odtwórczynią życia małżeńskiego, wychodzą z niej nadąsane, trzymając w zanadrzu już obmyśloną scenkę małżeńską lub przygotowanych szereg zapytań dla męża, wygimnastykowawszy dobrze wprawne oko, które odróżnia rumieniec od rumieńca,—słuch, który odróżnia zwykłą mowę od niezwykłej, zabarwionej lekkim zmieszaniem się.

Zadowolone są w tych wypadkach kobiety, kiedy mogą przed drzemką urządzić mężowi „nieczule” tête á tête, a posłuszne „baranki”, często lekkomyślni lub sprytni mężowie wysłuchują ataków swych polowic, bo mają albo wielkie grzeszki na sumieniu, albo są niewinni, a bardzo cierpliwi i przekładają nadewszystko spokój domowy i domowe przykładowe ognisko ku niezadowoleniu sąsiadów.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Fiątek* Feliksa Walejusza
Sobota Ofiar. N. M. P., Alberta
Niedziela Cecylji P. M., Marka
Poniedziałek Klemensa Felicjaty
Wtorek Jana od Krzyża W.
Sroda Katarzyny, Erazma
Czwartek Piotra, Konrada

Wschód słońca 7.12. Zachód 3.34.

Zawiadomienie. Wszyscy ci, którzy nabywali w Banku Ziemi Łowickiej w Łowiczu **pożyczki państwowe**, a mianowicie: **1) asygnaty 1918 r., 2) pożyczki długie i krótkoterminowe z 1920 r., obligacje 4% (milionówki) z 1920 r. i posiadają je obecnie**, powinni zgłosić się osobiście do Banku Ziemi Łowickiej **w godzinach od 9 rano do 2 po południu do dnia 23 grudnia 1925 r. włącznie** w celu wymiany papierów na nową pożyczkę złotową.

Po tym terminie wszelka wymiana w Banku ustaje i zainteresowani będą musieli się zamieniać je w Warszawie.

Bank Ziemi Łowickiej spółdz. z ogr. odp.

— **Niezwykła uroczystość.** W dniu 13-ym b. m. w kościele Po-Pijarskim odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowych członków Sodalicji Marjańskiej.

Organizacja ta coraz więcej powiększa szeregi młodzieży, która pod szczytnymi hasłami i z wiarą, służyć będzie wiernie swej ojczyźnie i w każdym wypadku odpierać będzie zakusy wrogów naszych zewnętrznych jak i wewnętrznych.

W dzisiejszych czasach członków tej organizacji oczekuje wielka praca i walka z pesymizmem i demoralizacją wśród młodzieży, wypływającą może z ciężkich warunków, a niejednokrotnie z wadliwego wychowania domowego, gdzie dziecko nie otrzymuje mocnych podstaw religijnych—idzie więc nieprzygotowane w życie—do walki, a nie mogąc stać się mężnie czuła — chwije się i traci wiarę w siebie, otoczenie i Boga.

Sodalicja Marjańska, stowarzyszenie młodzieży szkolnej, jest to organizacja stara, sięgająca piętnastego wieku, powstała w Rzymie wśród uczącej się młodzieży włoskiej. Pilniejsi uczniowie i bardziej religijni pod przewodnictwem kapłana zbierali się

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY

„REDDE QUOD DEBES“

(Oddaj coś winien)

Wśród licznej plejady sławnych mistrzów malarstwa włoskiego z czasów Odrodzenia, słynne jest również imię artysty Botticelle'go. Sandro Botticelli (ur. 1437r. † 1515 r.), malarz szkoły toskańskiej, był jednym z pierwszych, którzy do sztuki ówczesnej wpro-

więcej 40 lat temu zakupił hr. Raczyński do galerji imienia swego w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu, lecz zaborczy Prusacy prawem „Faustrechtu“ wywieźli go do Berlina, gdzie dotąd się znajduje.



Botticelli. Madonna z chłopcami z chóru.

(Zdjęcie Baltic Photo-Co)

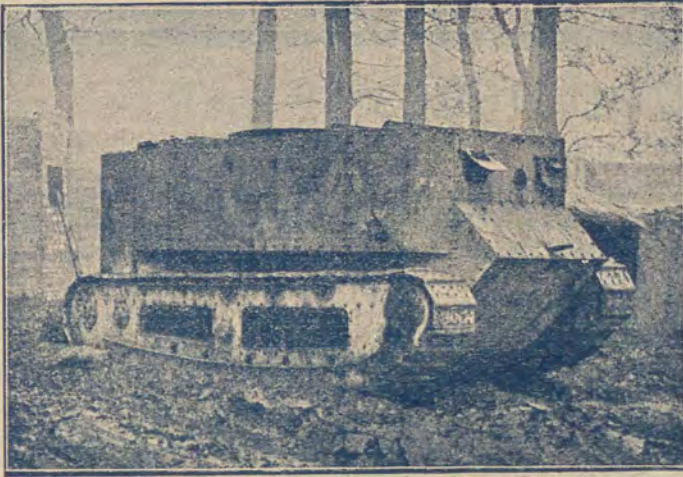
wadzili myt i alegorję. Głównem jego dziełem są freski w Kaplicy Sykstyńskiej. Oprócz obrazów świętych z historii Kościoła, — malował też obrazy mitologiczne, przedstawiające bóstwa pogańskie. Wszystkie jego Madonny, Aniołowie, boginie i inne postacie szczupłe, wiotkie, delikatne, okryte powiewnymi szatami z dziwnie miłym wyrazem twarzy, są uosobieniem wdzięku.

Niniejsza rycina przedstawia jeden z jego obrazów, który mniej

Obecnie czynią się starania celem odzyskania własności, dotąd niestety, bezskuteczne. Niejmy jednak nadzieję, że wytrwałe usiłowania nasze pomyślnym w końcu zostaną uwieńczone skutkiem i arcydzieło powyższe w myśl życzeń fundatora powróci na swoje dawne miejsce w galerji hr. Raczyńskich w Muzeum Wielkopolskim.

Tymczasem znajduje się tam tylko jego kopia.

Czołgi, a obrona państwa.

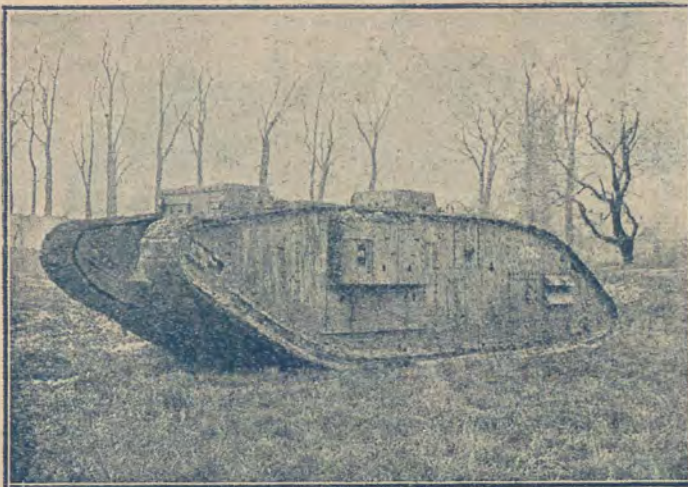


Pierwszy model angielskiego czołga, wykonany z drzewa w 1915 r.

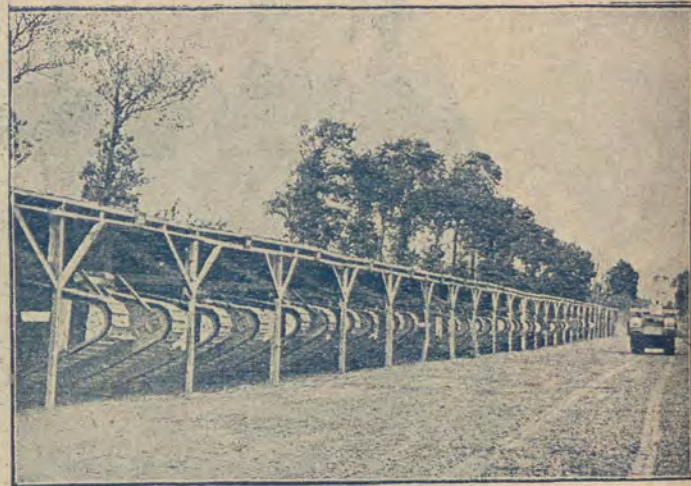
Pomysł bojowego wozu na gąsienicach poraz pierwszy zrealizowano w Angli i pierwsi użyli go Anglicy na polu bitwy w pamiętnej walce nad Sommą 15 września 1916 r. W 7 miesięcy potem zaczęli go dopiero używać Francuzi. Z tą chwilą rozmach w budowie coraz to większej ilości czołgów dla celów wojennych zwiększa się w Angli w tak szybkim tempie, że w ciągu 3 lat skonstruowano tam około 20 różnych typów tanków w ogólnej ilości niewiele więcej 2000 sztuk, które brały udział w wojnie światowej i niewątpliwie zdecydowały o jej rozstrzygnięciu na rzecz koalicji.

Za przykładem Angli wszystkie większe mocarstwa europejskie zaopatrują pośpiesznie swe armie w czołgi i w całej Europie zaczyna wrzeć gorączkowa praca, celem udoskonalenia wynalazku i zastosowanie go do miejscowych warunków lub poszczególnych i specjalnych potrzeb. Pierwszy angielski model z drzewa wykonano na podstawie projektu sir. Tritton'a w firmie „William Foster“ w Lincolnie na początku lata 1915 roku.

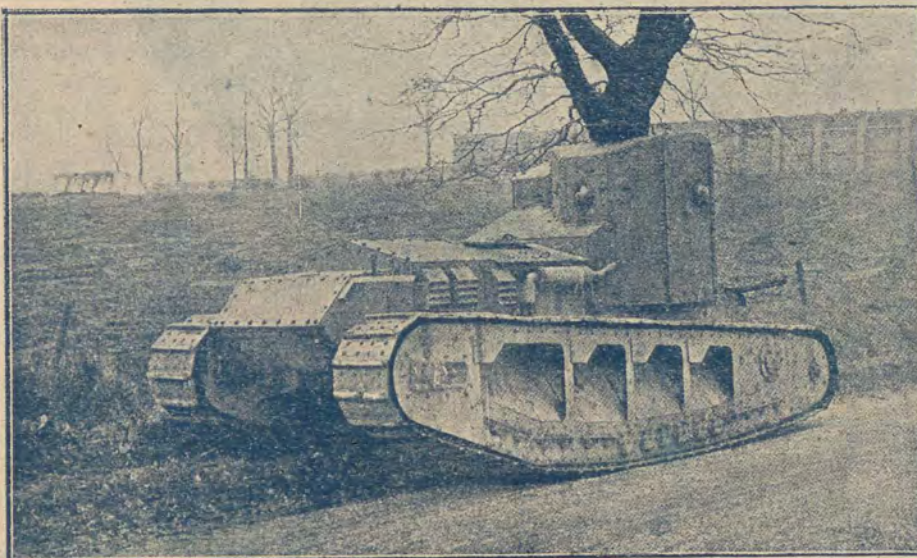
Wszystkie czołgi angielskie z początku wojny były typu



Czołg angielski, mogący pomieścić, prócz załogi i 20-u piechurów.



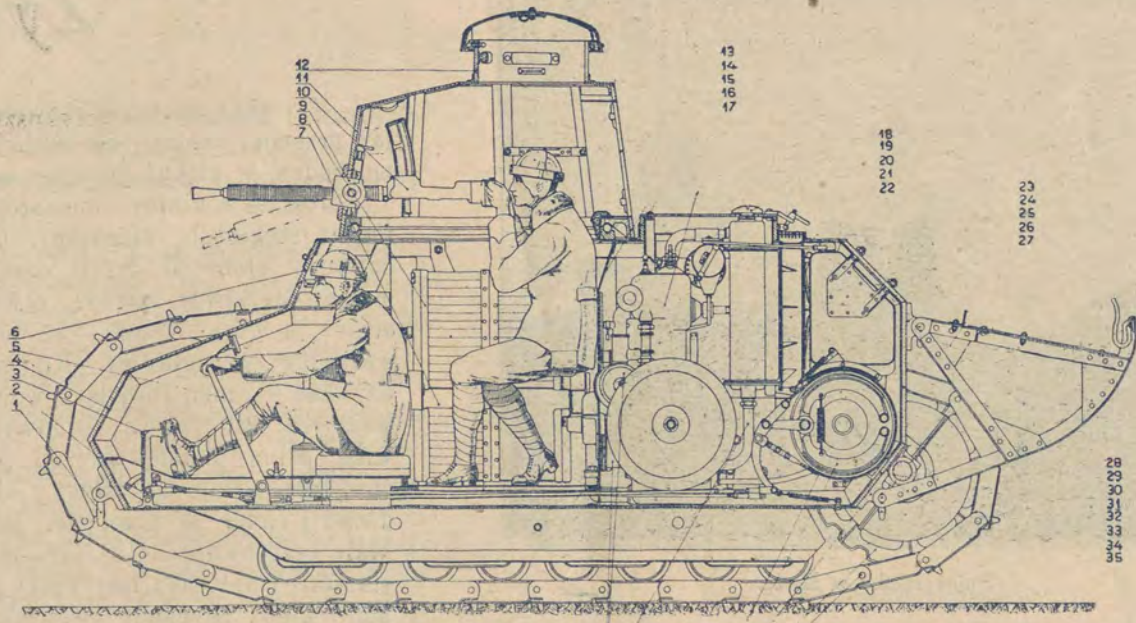
Angielski garaż czołgów.



Angielski średni, szybkobieżny czołg.

ciężkiego o biegu najwyżej 14 klm. na godzinę, — potem zaczęto wyrobić lżejsze — a ostatni typ szybkobieżnego czołga angielskiego porusza się z szybkością 40 klm. na godzinę, mieszcząc w sobie 6 ludzi załogi, małe działko o kalibrze 57 mm. i 4 karabiny maszynowe.

Udoskonalenia postępują wszędzie w tak pospieszonym tempie, że dzisiejsza nowość po roku może mieć tylko wartość przestarzałego eksponatu muzealnego. — Dlatego jest rzeczą wielce ważną, aby Państwo Polskie posiadało własną wytwórnę czołgów, w której produkowanoby systemy stale doskonalące się i zastosowane do miejscowych warunków strategicznych, posiłkowanie się bowiem importem z zagranicy jest ryzykowne — gdyż nie ulega wątpliwości, że zaopatrywać nas będą, w



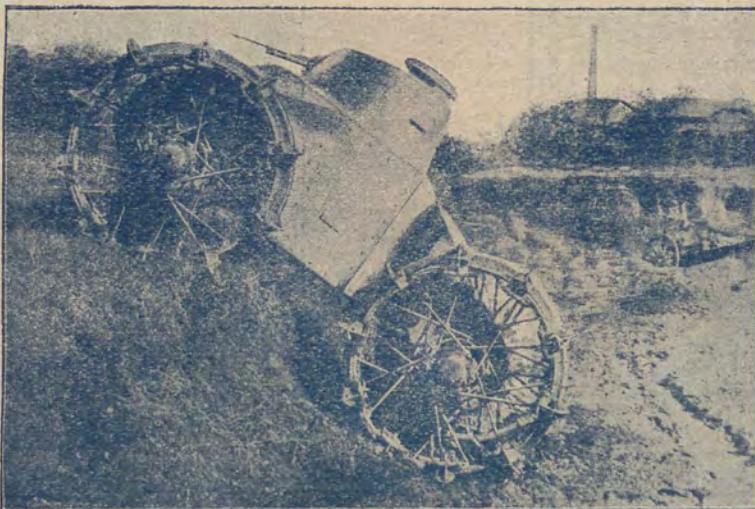
Przekrój podłużny czołga „Fiat 3000“



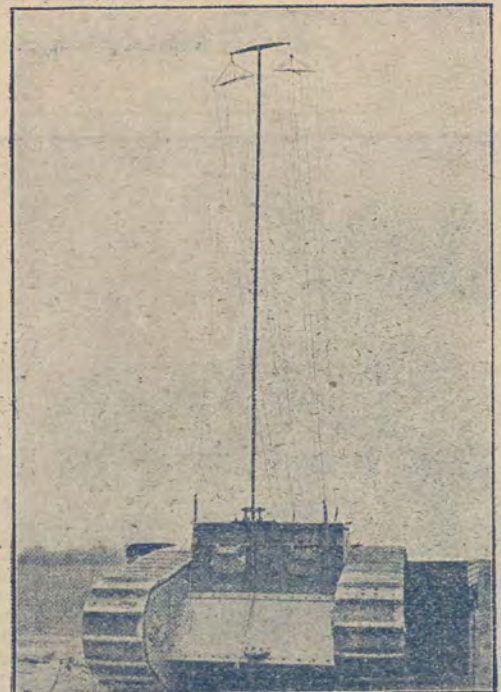
Próba czołga „Renaut” na gąsienicach kpt-a Kardaszewicza dokonana zimą z 1923—1924 r. w okolicy Sulejówka.

maszyny starsze o typie wycyfywanym z obiegu, które celu swego zabezpieczenia granic naszych i obrony państwa, osiągnąć nie byłyby w stanie.

Pamiętajmy o tej sprawie pałającej, bo jest rzeczą więcej niż prawdopodobną — że w przyszłych zapasach wojennych, jakie czekają świat i ludzkość, potężne te, żelazne potwory petzające — odegrają rolę pierwszorzędą. W. Z.

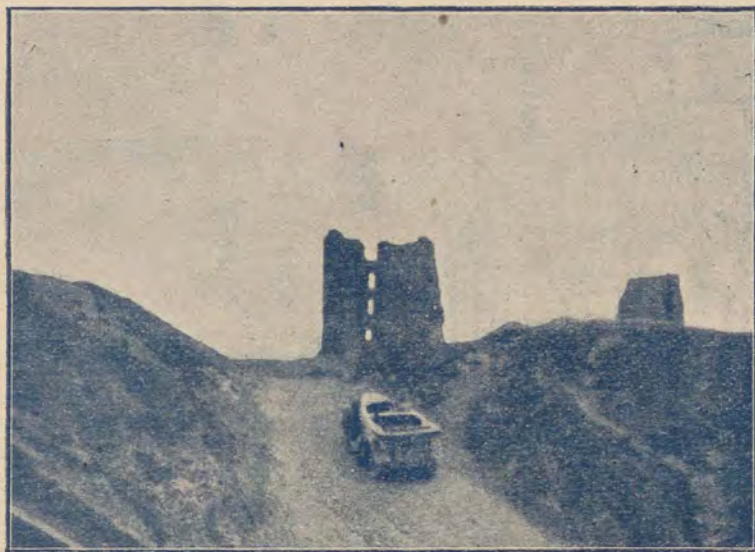


Wóz bojowy „Pavesi” p. 4. typu lekkiego, zbudowany ostatnio we Włoszech — może przewycięzać duże przeszkody terenowe.

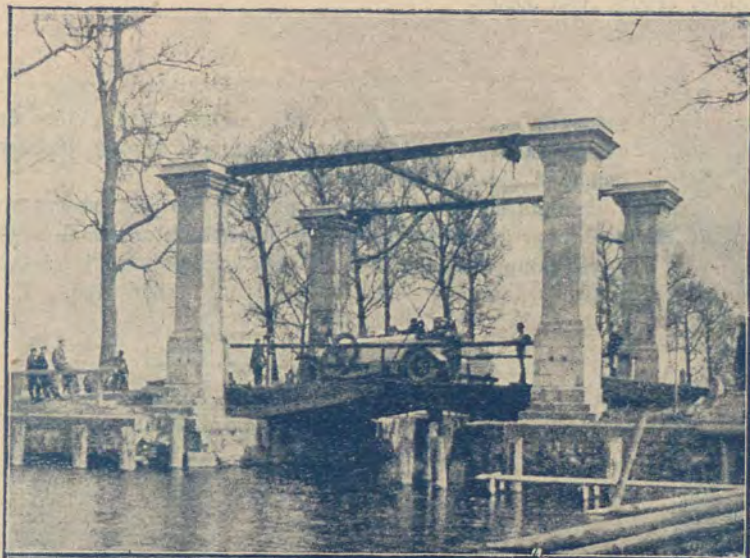


Radio-czołg angielski.

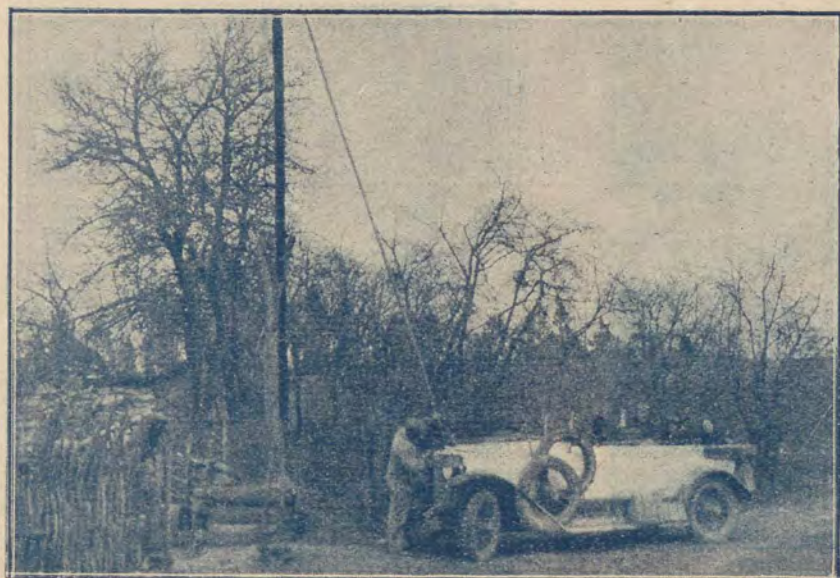
Żywy kin



Ruiny zamku w Mirze.



Kanał Ogińskiego.



Postęp i tradycja.



Błotni

Kto nie zaznał tych rozkoszy, niech spróbuje jak przemiłą rzeczą jest wycieczka po kraju samochodem w piękny pogodny czas.

Jest to coś niby kinematograf—ale kinematograf stokrotnie ulepszony, bo żywy, barwny, ozłocony słońcem i miast dusznej, ciemnej sali, mający przestwór szeroki, otwarty na wszystkie strony, a górą wysoki—aż hen—poza ostatnią gwiazdkę w mgławicy.—Kinematograf pachnący ożywczo poranną rosą łąk, wonią łąków dojrzewających, lub żywicą sosnowych borów, że człowiek pełną piersią—szeroki powiew powietrza chwytając—staje się rzeński i jakby odrodzony na duchu i ciele. W przelocie, jak w prawdziwym kinie przesuwały się obrazy—migają wioski, miasta, stare ruiny, pola, lasy, rzeki, jeźdźcy, podróżni—białe kłęby osypanej kwieciami przydrożnej tarniny—wysokie szeregi nadwiślańskich topoli,—o listkach ze starego złota, kaskady kapiące gałązek brzeziny, srebrzyste jak iluzja zimą—złociste wiosną i jesienią a jakby z bisioru utkane w lecie—Wieczorem reflektory dodają fantazyi obrazom—wylaniają się wtedy z ciemności jak zjawy nadprzyrodzone—niby zaczarowany świat duchów z bajki.—I tak co chwila zmienia się widok—co chwila inny, rozmaity—a jednocześnie jakby ten sam, jakby już dobrze znany, bo tak samo swojski—tak samo bliski sercu i duszy—jednakowo kochany!

I człowiek pędzi i pędzi naprzód—chwytając wrażenie za wrażeniem—żyje pełnym życiem a jednocześnie doznaje uczucia, że stoi na miejscu,— że trwa w nieskończoności—tylko rzeczywistość zmienia się około niego—jak sen—niesamowita.

ematograf.

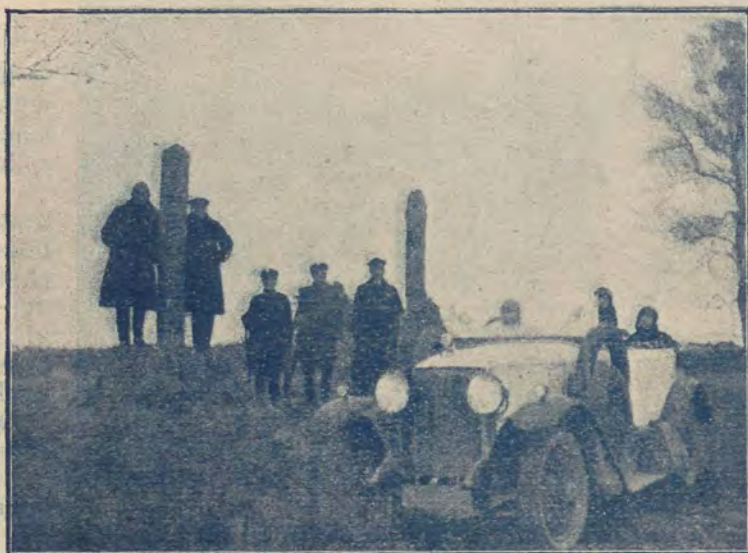
Ale że niema róży bez kolców, a szczęścia bez goryczy, to też i tak arcy miła rzecz, jak wycieczka krajoznawcza samochodem ma swoje ujemne strony!

Oj te drogi nasze, te śliczne drogi polskie, wśród szerokich, zielonych błoni, biegnące gdzieś hen—w dal zamgloną—... Jakże one malowniczo i nęcąco wyglądają na obrazach Rapackiego—jak nanizany rzędem naszyjnik brylantów tak mieniają się na nich kolejką, błyszczące w łunie zachodniego słońca. — bajorki. — A te badylaste, trzęsące się mostki—od niecheenia poprzerzucane poprzez rowy, które taki swojski, sympatyczny charakter nadają krajobrazowi, a te szerokie, torfiaste trakty, o czarnych, szerokich, zalanych lazurą wodą brzdach, w których się błękit niebios tak cudnie odbija, czyż to nie przemiły temat dla rozmiłowanego w pięknie swojskiego krajobrazu artysty malarza? — lecz dla automobilisty to zasadzka zdradziecka, która co krok czyha na jego spokój i całość jego maszyny, trzęsząc go z zachwytów

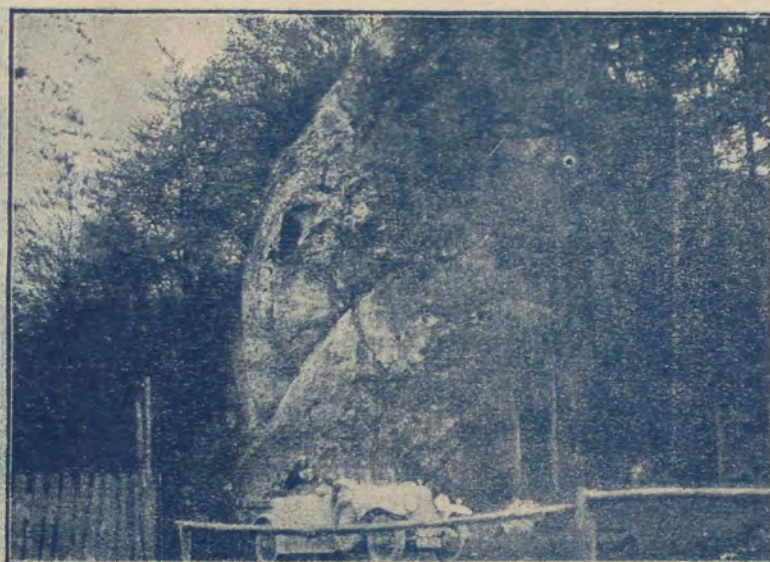
„Pocicie tu przyszli przedwcześnie—tu nie dla Was miejsce!“ zdają się wołać jakieś duchy mgławce na uroczyskach, rozgniewane, że im ktoś śmie przerywać odwieczny sen!

Lecz tem się nie zrażamy! — jakiś gościniec odpowiedni—jakaś możliwa szosa zawsze się w każdej stronie Polski znajdzie i teraz—a z czasem więcej ich przybędzie, może trochę ze stratą dla pejzażu, ale z wygodą dla zwolenników samochodowych reid'ów—pragnących tą drogą poznać lepiej ojezysty kraj.

H. K.



Na sowieckiej granicy.



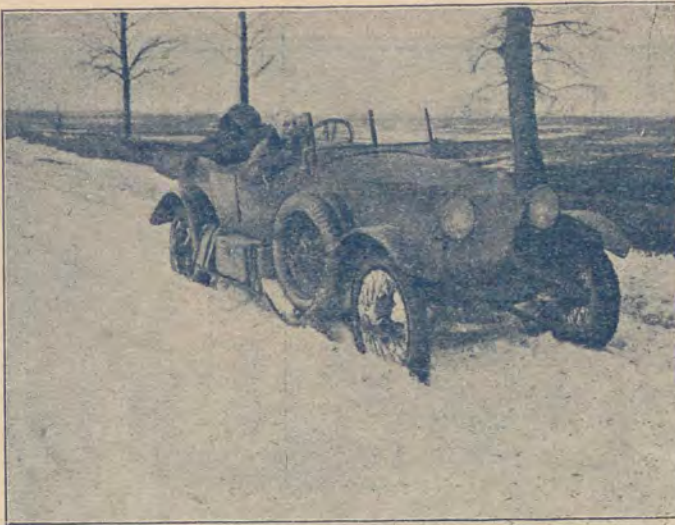
Skala przydrożna w Złotym Potoku



...a pułapka.



Widok rzadki u nas — parowa tłukarka do kamieni przy pracy — !



Przeprawa przez zasy śniegowe.



Wesoła żegluga.



Fragment z wyjazdu na autach.

CZY SAMOCHÓD JEST ZBYTKIEM?

Tak niedawny stosunkowo — a tak ważny w historii cywilizacji i bytu politycznego państw wynalazek maszyn samoporuszających się za pomocą motoru — odegrał już i odegra jeszcze decydującą rolę w dziejach świata —

Ślawną mobilizacja samochodów we Francji uratowała Paryż przed Niemcami — podobna mobilizacja w 20 roku, dokonana przez Hallera przechyliła szalę zwycięstwa na naszą stronę w obronnej walce z bolszewikami pod Warszawą. Angielskie tanki mężnie pokonujące przeszkody terenu, rozstrzygająco wpłynęły na zwycięstwo koalicji nad państwami centralnymi. Zaś bez wywiadowcy samolotu, wyobrazić sobie nie sposób współczesnej wojny.

Wszystko zdaje się zapowiadać blizki zmierzch kolei żelaznej, a natomiast panowanie auta pod każdą postacią. — łatwiej bowiem wrogowi unieruchomić pociąg przez zniszczenie mostów i torów — niż obezwładnić tak niezależne istoty jak — samochody lub aeroplany.

W Ameryce dawno zrozumiano jak wielkie ma znaczenie automobilizm w rozwoju społecznym, politycznym, ekonomicznym i umysłowym kraju, ułatwiając stosunki handlowe, wycieczki krajoznawcze etc. — i samochód przestał tam być luksusem, służącym bogaczom do spacerów, lecz stał się rzeczą codziennego użytku dla szerokiej masy ludności.

Więc i my dążymy do jak największego spopularyzowania tych tak praktycznych i pożytecznych maszyn, które w stosunkach zwykłych bardzo nam się przydadzą, a w chwilach groźnych dla Ojczyzny naszej mogą nam oddać nieobliczalnie ważne usługi.

Niestety, mimo, że posiadamy już własny typ samochodów i tak naturalne ułatwienia jak własna nafta, węgiel, żelazo i wielki przemysł metalurgiczny, sprawa fabrykacji ich w Polsce, stoi dotąd na martwym punkcie.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.

ST. DOBROWOLSKIEGO

Kursy zawodowe i dżentelmeńskie dla Pań i Pann, pod kierownictwem znanych i wybitnych sił fachowych, wydały już pokaźny zastęp zdolnych kierowców, kilkuset zaś uczniów kształci się pilnie by wkrótce powiększyć szeregi szoferów, potrzebnych tak w obecnej dobie rozwoju automobilizmu polskiego.

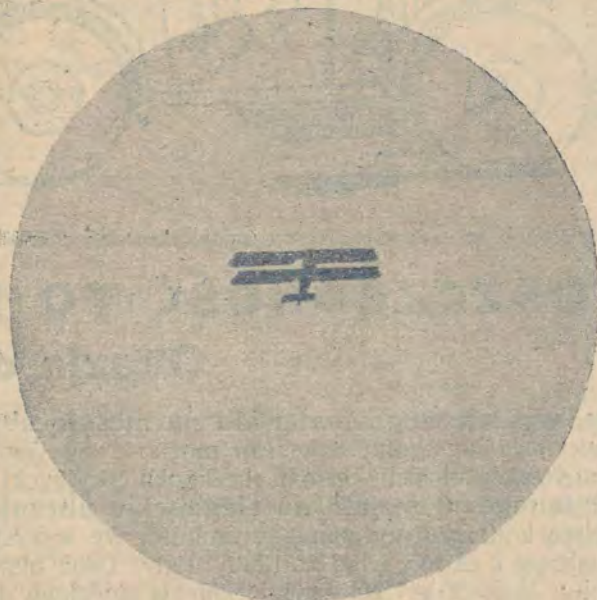
Warunki bardzo przystępne, natomiast dla pp. urzędników, funkcjonariuszów państwowych i komunalnych jakoteż członkom Zrzeszeń — zniżki i ulgi płatnicze. —

Szkoła mieści się przy ul. Tamka № 1, telefon 517-11, warsztaty i garaże przy ul. Dobrej № 29, telefon 104-17.

Cenny dar!

W niedzielę dnia 8. b. m. w południe odbyła się w Warszawie na lotnisku Mokotowskim piękna uroczystość ofiarowania Armji Polskiej samolotu pod nazwą „Pocztowiec I”, a ufundowanego drogą ofiarowanych składek przez urzędników poczt i telegrafów okręgu Dyrekcji Warszawskiej.

ściowy i pożyteczny dar: P. Barylski, członek zarządu L. O. P. P. oraz szef Dep. Lotnictwa jen. Wł. Zagórski. Na samolocie pofrunął w przestworze por. pilot Giedgowd, zabierając kolejno żądnych wrażeń amatorów i budząc entuzjazm tak wśród fundatorów, jak i obdarowanych, którzy z dumą i radością patrzyli na szybującego



Samolot „Pocztowiec I. typu „Potez XV A2” przyjętego w polskim lotnictwie wojskowym

Na uroczystości obecni byli Min. Handlu i Przemysłu p. Klarner i prezes Ligi Obrony Powietrznej państwa p. Falkiewicz. Licznie zgromadzili się pocztowcy i oficerowie wojsk lotniczych Przemawiali w imieniu ofiarodawców: prezes Dyr. Warsz. p. Zejdlar i p. Jaskólski — dziękowali gorącymi słowami za tak warto-

pod niebiosy wspaniałego ptaka — okazały rezultat oszczędności skromnych urzędniczych pensyjek.

Oby piękny ten przykład znalazł jaknajprędzej jaknajliczniejszych naśladowców i niechaj służy za dowód, że przy zbiorowej dobrej woli i małych siłami można wielkie usługi oddać Ojczyźnie.

Zajmująca nowość!

„Złuda“ — ostatnia powieść Macieja hr. Łubieńskiego utalentowanego autora; „Ironii pozorów“ i „Złotej Nici“ posiada dużo wdzięku odtwarzając przeszłość, oddzieloną od chwili obecnej okresem wojny wszechświatowej.

W każdej swej powieści hr. Łubieński porusza psychologiczne tematy: w „Złotej Nici“ widzimy miłość tajoną starannie przez dwojga ludzi, jakby przeznaczonych dla siebie, a jednak nie ujawniających sobie tego uczucia; w „Ironii pozorów“ maskowany brak etyki i nieuczciwość cieszą się uznaniem społeczeństwa, w „Złudzie“ zaś przedstawione jest chronicznie aktualne zagadnienie, dotyczące niedobrych małżeństw.

Z pomiędzy bohaterów powieści, urocza postać Reni, bezgranicznie oddanej wybranemu i wybaczącej mu anielsko lekkomyślność, owiana

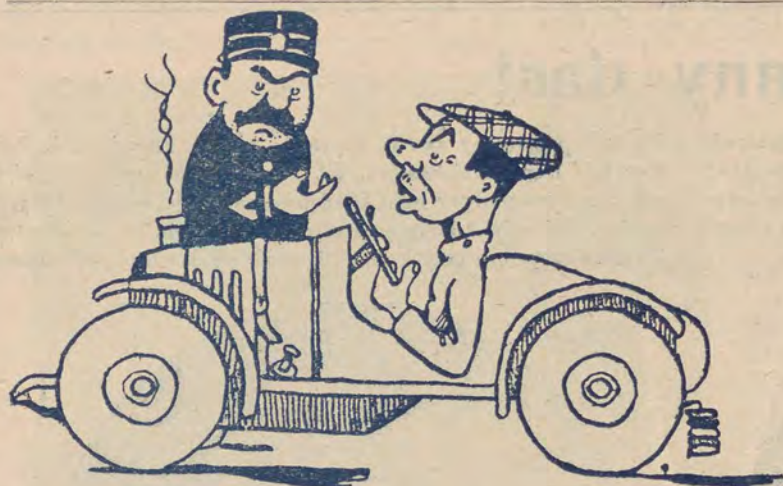
czarem poezji, od pierwszej do ostatniej stroniczki przykuwa do siebie uwagę czytelników. Edmund Rojcecki, jest przeciętnym typem człowieka „z towarzysztwa“ żeniącego się z niekochaną kobietą dla posagu, a pozorującego ten fakt poświęceniem się dla ratowania rodzowego majątku, zagrożonego ruiną, zaś następnie, z kolei rzeczy uważającego się za zapoznaną ofiarę losu. Dodatni typ Żeleńskiego pozostaje osamotniony i pokrzywdzony w życiu, jak to najczęściej na świecie się zdarza.

Powieść pisana stylem potoczystym, przeplatana obrazami bujnej, ukraińskiej przyrody, czyta się z zajęciem, pozostawiając w głębi duszy to smutne przeświadczenie, że szczęście jest niedoścignione, i że osiągnięcie go w pełni jest tylko „Złuda“...
Jerzy Orwicz.



Maciej hr. Łubieński.

Racja fizyka



R PORT

A pańskie światło tylne?

Mam, ale się nie pali.

Lepiej, żebyś go pan nie miał,
a żeby się paliło!

(Z. L. Auto!)

















OSZCZĘDNOŚĆ TO DROGA DO BOGACTWA!!

Okazja dla wszystkich

3 m. wykwiutnego materiału na męskie ubranie, lub kostjum damski tylko 12 zł. 10gr. Brak gotówki i zastój ogólny daje nam możliwość nabywania towarów włókienniczych od pierwszorzędných fabrykantów, po niebywale niskich cenach (bezkonkurencyjnych) wobec czego jesteśmy w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostjum damski, w paseczki lub w najmłodniejszą krataczkę podwójnej szerokości we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, zielony, brązowy, melani, granatowy i czarny tylko za 12zł. 10 gr. Takież materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern“ 3 metry na garnitur 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysłamy odwrotnie zamówienie za pobraniem (płaci się przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział włókienniczy firmy Ha-Ce-Wu“ Warszawa Leszno 27 tel 171-28.

Uwaga. Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec tego nie ma żadnego ryzyka.

 KRAWIEC MĘSKI 
 J. WALKIEWICZ 
 Warszawa, Żórawia (par.-front) 21 tel. 236-15 
 Jedna z najstarszych firm w Warszawie, egzystująca 
 od 25 lat, wykonywa wszelkie zamówienia w zakres 
 krawiectwa wchodzące. 
 WYKONANIE SUMIENNE. CENY PRZYSTĘPNE 

 Tylko za 2 złote 
 Rower najnowszej konstrukcji, maszynę do 
 szycia (nożna) lub gramofon z 20 płytami, 
 może otrzymać każdy. Szczegóły wysyłamy 
 bezpłatnie po otrzymaniu adresu. 
 Adresować 
 „HA-CE-WU“  Warszawa,
 skrzynka 73 

WARSZAWSKIE KURSA KIEROWCÓW AUTOMOBILOWYCH

zatwierdzone przez ministerstwo W. R. i O.P.

WARSZAWA, ul. Długa Nr. 50 (Pasaż Simonsa)

Tel. Zarządu — 517-17 Dyrekcji — 516-16 Warsztatów — 518-17

Prowadzi się równoległe kursy: zawodowy i dżentelmeński w cenie 200 złotych za całkowity kurs, płatne w 2-ach ratach.

Kandydaci przyjmowani bez żadnych ograniczeń,

Przy składaniu egzaminów na „prawo jazdy“ słuchacze naszych kursów mocą rozporządzenia Ministerstwa Rob. Publ. zwolnieni są od 6-cio miesięcznej praktyki ślusarskiej.

Zapisy przyjmuje sekretarjat w każdym czasie.

razem, gdzie zachęcano się wspólnie do intensywniejszej pracy nad swym charakterem, pogłębianiu wiadomości naukowe. Oprócz tego, co miesiąc zbierali się na wspólne nabożeństwa i przystępowali do Stołu Pańskiego. Sodaliczka Marijańska przeszczepiła się również na grunt Polski, gdzie w wieku XVII i XVIII bardzo wiele szlachty należało do tej organizacji. Bardzo często wówczas można było słyszeć zamiast „daję parol szlachecki”, „jakem Sodalis tak prawdę mówię” i t. p.

Do Sodaliczki należeli ludzie tacy, jak: Żółkiewski, Sobieski, Kościuszko i t. d., a w obecnych czasach możemy poszczycić się nawet hrabiami, książętami i generalami, z pośród których na czoło wybija się nasz bohater gen. J. Haller. W czasach powojennych Sodaliczka rozwija się pomyślnie tak wśród młodzieży, jak i wśród starszych. Sodaliczka uczniów szkół średnich liczy przeszło 5000, gdy w roku 1919 liczyła zaledwie około 800. Wogóle Sodaliczka wszystkie (pań, panów, uczniów, uczennic, rzemieślników, studentek, studentów), liczą przeszło 50,000 członków.

Celem Sodaliczki jest: wyrobić i wykształcić młodzież za pośrednictwem Matki Boskiej, Patronki Sodaliczki, na dzielnych, pracowitych synów Ojczyzny i wiernych katolików.

Sodaliczka Łowicka powstała w lutym 1924 r. Pobudkę do jej założenia dał ks. prefekt Zawadzki, który zebrał kilkunastu uczniów ze starszych klas, wytłumaczył korzyści duchowe dla tych, co będą należeć do czcicieli Najśw. Marii Panny. Pod kierunkiem ks. Moderatora Zawadzkiego i zarządu, Sodaliczka rozwijała się powoli, ale pomyślnie. Obecnie Sodaliczka liczy 50 członków, gdy na początku należało do niej tylko 15. Częste zebrania, na których bywają wygłaszane referaty religijno-wychowawczo-etyczne, kształcą umysły, pogłębiają wiadomości, zacieśniają przyjaźń między uczniami. Ażeby jednak Sodalisci odznaczać się czystością myśli, obyczajnością, koleżeńskością, odbywają różne praktyki, które pomagają im do dążenia do ideału Dobra, Prawdy i Cnoty. Miesięczne przystępowanie do Trybunału pokuty ma za zadanie częste łączenie się z Chrystusem. Już prawie od roku powstała myśl ufundowania sztandaru. Myśl ta znalazła uznanie wśród miejscowych Sodalistów. Szczególne zasługi w ufundowaniu sztandaru położył ks. Moderator Zawadzki i prezes na rok szkolny 1924-25, K. Puczyński. Ofiarność ks. Zawadzkiego, jak również członków Sodaliczki i uczniów obecnej VI a, która sprawiła drzewce, a Edw. Hiller górne okucie, pozwoliła na zrealizowanie projektu. Szczególnie trzeba zaznaczyć tutaj dobrą wolę i bezinteresowność p. p. Puczyńskich, które własnoręcznie ozdobiły nasz sztandar haftem. Obrazy malował uczeń VII klasy J. Koza. Dzięki usilnym staraniom wyżej wymienionych osób sztandar już był gotowy na końcu roku szkolnego 1924-25, tak że w d. 3 lipca Sodalisci łowicki byli w Częstochowie na ogólnym zjeździe Sodalistów-uczniów na Jasnej Górze, gdzie został wbity gwóźdź pamiątkowy przysłany dla sztandarów Sodalicyjnych przez papieża Piusa XI. Dnia 13 b. m. odbyło się poświęcenie tego sztandaru. Przed mszą św. 15 Sodalistów składało przyrzeczenia. Mszę św. celebrował ks. Zawadzki w asyście ks. Majewskiego i ks. Błońskiego, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Dyżewski, proboszcz z Nieborowa. Po mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru, którego chrzestnymi rodzicami w pierwszej parze byli: p. Wanda Roguska, dyrektorka gimn. żeńskiego i p. Edward Biegański, dyrektor gimn. męskie-

go, a w drugiej parze p. Anna Puczyńska, Sodaliska Korporacji Studenckiej i Alojzy Cierpicki, ucz. VIII kl. Sztandar dzierzył J. Charązka ucz. VIII kl. Gwoździe pamiątkowe wbili: p. Wanda Roguska, dyrekt. gimn. żeńsk. p. E. Biegański, dyrekt. gimn. męsk., p. L. Gołębiowski, ks. Stępowski, ks. Majewski, p. Wyrąbkiewicz, dyr. Szkoły Han., p. Puczyńska, ks. Zawadzki, ks. Dyżewski i K. Puczyński.

Na nabożeństwie obecną była młodzież szkół miejscowych, jako to: Gimnazjum męskiego, Żeńskiego, Seminarjum Naucz., Szkoły Handlowej, harcerstwo z własnym sztandarem, oraz przedstawiciele władz samorządowych i szkolnych.

Co roku dawnym zwyczajem urządza się poranek ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. W tym roku również staraniem Sodaliczki (jak i zeszłego roku) urządzono akademię ku czci Patrona w gmachu gimn. męsk., dnia 15 listop. 1925 r. o godzinie 11, zaraz po nabożeństwie.

— Z „Sokoła.” Osoby, które pragną zapisać się do powyższej organizacji czy to na członków popierających czy czynnych, mogą zwrócić się po deklaracje do Zarządu organizacji w budynku Sokołni, gdzie w dnie ćwiczeń pełnią dyżury kolejno członkowie Zarządu w godz. od 7-ej do 8-ej. Dnie ćwiczeń są: poniedziałek, wtorek, środa i piątek, w czwartek zaś odbywają się wieczory towarzyskie dla członków.

— Chóry „Lutnia” i „Drużyna śpiewacza” przy Kolegijacie Łowickiej, dorocznym zwyczajem obchodzić będą dzień św. Cecylii uroczystym nabożeństwem odprawionem w kościele Kolegiackim o godzinie 9 przez ks. Wikariusza Kazimierskiego i o godzinie 11-ej przez proboszcza ks. Prałata Stępowskiego. Na nabożeństwach będą wykonane przez miejscowe chóry odpowiednie pieśni, o czym Zarządy powiadamiając, zapraszają publiczność m. Łowicza o liczne zebranie się.

— Znaczek. Opieki szkół powszechnych Nr. 2 i 5 urządzają sprzedaż znaczka na rzecz niezamożnych dzieci tych szkół. W następnym tygodniu odbędzie się sprzedaż nalepek na ten sam cel.

Opieki zwracają się z gorącym apelem do ofiarności mieszkańców miasta i wsi, wierząc, że przyjdą z pomocą źle odzianej dziewczynie.

— Powiatowa Kasa Oszczędności uruchomiła niedawno dział inkasa weksli. Prócz paru miejscowych instytucji nadsyłają Kasie weksle do inkasa inne komunalne kasy oszczędności, oraz szereg banków, zwłaszcza z Krakowa, Lwowa i Śląska. Zarząd Kasy rozpoczął pertraktacje z niektórymi większymi bankami o nawiązanie stałego stosunku korespondencyjnego; w niedługim czasie Kasa ma otrzymać prawa przedstawicielstwa Banku Gospodarstwa Krajowego.

— Zabawa dziecięca. Klub urzędniczo-obywatelski urządza w dniu 22 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 5 m. 30 p. p. zabawę dziecięcą dla dzieci od lat 3—7. Wejście dla dzieci po 2 zł. (z podwieczorkiem). Dla dorosłych po zł. 1 od osoby.

Uwaga: Ponieważ Klub nie posiada dokładnych adresów, uprasza przeto osoby, którym nie zostały doręczone zaproszenia—o przybycie na zabawę.

— Chór Strażacki. W sali Kina Wojskowego w rocznicę powstania listopadowego pierwszy raz da się między innymi słyszeć nowo utworzony chór strażacki.

OGIARY.

Ze względu na mój wiek, który nie kwalifikuje mnie do wzięcia udziału na balu dziecięcym w dniu

22/XI 25 r. zamiast biletu, składam zł. 3. na tenże cel.
Oleńka Boguszówna.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p: Bronikowska i Kozłowska.

Kinematograf „EOS“

W sobotę dn. 21.XI. i w niedzielę dn. 22.XI. r. b.

„SKANDAL“

Dramat w 7 aktach wytwórni amerykańskiej Paramount.

W rolach głównych: Gloria Iwanson i Rod La Rocque.

Kino wojskowe 10 pp.

Niedziela i poniedziałek dnia 22 i 23 b. m.

„Dwie sierotki“

Wzruszający dramat awanturczo - sensacyjny w 8 aktach ze znakomitym atлетą, Saredo, mistrzem świata.
Nad program

„Pogrzeb Nieznanego Żołnierza“

Po każdym seansie atrakcje humorystyczne na scenie.

Bank Spółdzielczy z ogr. odp. w Łowiczu

niniejszem komunikuje, iż w poniedziałek dnia 25 listopada r. b. o godzinie 10 rano sprzedawać się będzie przez licytację

150 worków mąki pszennej

wagi 15,000 kg. Licytacja odbędzie się w magazynie Banku Spółdzielczego przy St. towarowej Łowicz-Aleks.

Dr. med.

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne i weneryczne,

badania mikroskopowe i badanie krwi na syfilis. Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—5
Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4.

Dla niezamożnych ustępstwo. 3—1

Do wydzierżawienia bufet przy Klubie

W Łowiczu przy Klubie Urzędniczo-Obywatelskim od 1 stycznia 1926 r. jest do wydzierżawienia bufet na warunkach do omówienia. Mieszkanie na miejscu. Oferty należy składać do dnia 20 grudnia r. b. na ręce gospodarza klubu p. Zygmunta Kołakowskiego Aleje Sienkiewicza Nr. 18.

Umeblowany pokój

do wynajęcia z osobnym wejściem przy ul. Podręcznej Nr. 26. Pisarska

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. *
Nekrologi i reklamy 30 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Obwieszczenie o regulacji hipoteki.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż na żądanie Marcjanny Mikołajczyk, na dzień 25 lutego 1926 r. wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipoteki dla działki gruntu z ról poduchownych, 1 mor. 264 pr., tabeli nadawczej dawnej wsi Łowicz Nr. 60, obecnie w mieście Łowiczu przy ul. Zielkowice pod Nr. 6, hipoteczny Nr. 325, stanowiącej jedną całość niepodzielną z innym gruntem, pozostalej po zmarłych Janie i Marcjannie małż. Zagawa. W terminie powyższym interesowani winni się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Łowiczu, celem zgłoszenia swych praw, pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Michalinie Zyss, właścicielce 2/8 części działek gruntu w terytorjum miasta Łowicza, oznaczonych hipotecznymi Nr. Nr. 158 i 227, — oraz wierzycielce: a) 5000 rubli z % i kaucją, zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny Nr. 158 i b) 13.000 marek z % i kaucją zabezpieczonych na nieruchomości w Łowiczu hipoteczny Nr. 154, — i

2) Kazimierzu Oleksiewicz, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, przy ul. Długiej, hipoteczny Nr. 464.

Termin zamknięcia powyższych postępowañ spadkowych wyznaczony został na dzień 26 lutego 1926 roku, w kancelarji Wydziału hipotecznego w Łowiczu.

Osoby interesowane winny w terminie powyższym zgłosić swe prawa do rzeczonych spadków, pod skutkami prekluzji.

Lejzer Wolman zgubił dowód osobisty wydany w powiecie Brzezińskim i książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łowicz. 3—1

Konstantemu Galajowi zginęło lub zostało saradziłone świadectwo felczerskie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie do redakcji lub do urzędu gm. Bolimów. 3—1

Walenty Mikołajczyk zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Łowicz. 3—1

Szlama Kaplan zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź, i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistat m. Łowicza. 3—1

Zacharjasz Rozenbaum zgubił patent na jatkę rzeźniczą wydany w Urzędzie Skarbowym w Łowiczu. 2—2

Jankiel Pinczewski zgubił patent na stragan na N. Rynku wydany w Kasie Skarbowej. 3—1